Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy

Rok III. | Nowy Sącz, dnia 22 lutego 1931. | Nr. 8.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8. | Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu. | Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe PKO. 409.090 TELEFON Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Budżet nowosądeckiej Rady Powiatowej.

Pod przewodnictwem pana dra. Łacha, przewodniczącego Tymcz. Wydz. Pow. i Starosty nowosądeckiego odbyło się dnia 14 bm. pełne posiedzenie Tymcz. Rady Powiatowej nowosądeckiej, zwołanej celem uchwalenia budżetu powiatow. na rok 1931/32.

Kwestja budżetu jest w każdym związku czy też przedsiębiorstwie rzeczą ogromnie ważną, w tym roku jednak szczególnie sprawy budżetowe są przedmiotem zainteresowania, ponieważ ogólna depresja gospodarcza, odbijająca się w pierwszej linji na rolnictwie, brak pieniędzy wzgl. kapitału oraz zubożenie płatnika podatkowego, a co zatem idzie niemożność zarówno nakładania jak i ściągania podatków — wytworzyły taką sytuację wewnętrzną, że aby nie popaść w konflikt z zobowiązaniami zarówno po stronie „ma" jak i „winien" — musi się bezwzględnie w budżetowaniu stosować do realnych danych! Zresztą pociągnięcia państwowych centralnych władz naszych idą również zupełnie słusznie w tym kierunku, aby budżety samorządowe ścieśnić, obciąć i zmniejszyć, aby po powiatach pracować na podstawie realnej, a nie fikcyjnej rachunkowości!

Łatwą jest rzeczą, wziąć jako zasadę „ścieśnienia" budżetu, ogromnie wprost trudną natomiast opracowanie takiego elaboratu. Wszak budżet powiatowy to nie budżet jakiegoś jednego miasta czy miasteczka. Mał to budżet całego powiatu — a na powiat ten od chwili odrodzenia państwowości naszej spadają coraz liczniejsze i trudniejsze obowiązki. Niema niejako jednej dziedziny życia społecznego czy ekonomicznego, któraby choć częściowo nie podpadała pod ingerencję Powiat. związku komunalnego! Sprawy dróg (obecnie wszystkich) w powiecie, ich utrzymanie i budowa, mosty, lasowość gminna i miejska, sadownictwo, popieranie rolnictwa i hodowla zarówno bydła, koni jak i zbóż, sprawy prestacji szkolnych, opieka społeczna, sprawy monopolu alkohol., opieka sanitarna, troska o fundusze dla P. W. i W. F., popieranie kultury i oświaty, subwencjonowanie towarzystw kulturalnych, kontrola gmin i współpraca z tymi, popieranie szkół rolniczych i przemysłu ludowego, nadzór nad zdrojowiskami i miastami w powiecie to tylko dorywczo pozbierane obowiązki powiatu. Podstawą tych wszechstronnych prac jest wyłącznie dochód podatkowy, że jednak podatnik i to przeważnie wiejski jest zubożałym ciężko podołać powiatowi w jego ogromnych zadaniach. Nic więc dziwnego, że wobec tego kryzysu tendencją budżetowania samorządów jest ich ścieśnienie!

I budżet powiatu nowosądeckiego poszedł w kierunku redukcji dochodów i wydatków na r. 1931/32, niemniej jednak musimy stwierdzić, że nie jest to tyle obcięcie budżetu, ile raczej jego usprawnienie i urealnienie. Każde przedsiębiorstwo, a jest niem i powiat musi pracować na faktycznych możliwościach rachunkowych, wszelka fikcja jest niebezpieczną i prowadzi wkończu do bankructwa! Słusznie tedy w budżetowaniu wzięto pod rozwagę nietylko ściśle matematyczne, ale i faktyczne dane.

Budżet Rady Powiatowej w Nowym Sączu na rok 1931-32 zamyka się kwotą 577·970·77 zł. podczas, gdy w roku ubiegłym wynosił 1·031·823·24 zł. jest więc o 453·853·07 zł. mniejszym od zeszłorocznego. Jest to następstwem zupełnie słusznego rozumowania! Budżet bowiem zeszłoroczny, mimo iż przekroczył teoretycznie miljon zł. został w 3. kwartałach przepracowanym do wysokości 420·000 zł. a z ostatnim obecnym [najgorszym pod względem płatności) kwartałem nie przekroczy sumy pół miljona. Widać stąd, że zeszłoroczny budżet był fikcją, że powstawiano szereg kwot na różne piękne i szlachetne cele, szukając dochodu w fikcyjnych niestety, nie mogących być osiągniętymi podatkach. Podstawą dochodów budżetu obecnego jest przeciętna podatkowa, obliczona na podstawie faktycznych wpływów za ostatnie 3 lata — a rozchody dostosowano ściśle do realnie pomyślanych dochodów. Bezprzecznie, że w wydatkach uwzględniono na ten rok jedynie inwestycje najkonieczniejsze, jednakże działy ważne jak np. rolnictwo nie doznały żadnego uszczerbku.

Nagół wysokość danin podatkowych pozostała tasama, w dwu jednak wypadkach obniżono opłaty drogowe; wynosi ona w dochodach 512·353 złotych. Wielce korzystną transakcją dla Powiatu jest zamiana kilku krótkoterminowych pożyczek na jedną długoterminową, przeprowadzona za zgodą Miejskiej Kasy Oszczędności; w ten sposób odpadają wysokie procenta. Spłata zaciągniętych zobowiązań została słusznie rozłożona na lat kilka. Skreślonym został również dodatek dla kierownika Pow. Zarz. drogowego. Koszta administracji wynoszą 109·650·58 zł, koszta rzeczowe 24·265 zł, dział kultury i sztuki, zdrowotny, opieki społecznej zostały w wydatkach znacznie obniżone. Natomiast dział popierania rolnictwa nie doznał żadnego uszczerbku, mimo pozornie niższych pozycji (75·076·12 zł. obecnie — 124·340·52 zł. w roku ubiegłym), jednakże w roku obecnym dochody i rozchody ze szkoły rolniczej w Podegrodziu, ze szkółek ogrodniczych, lasowych itp. nie były wstawiane w całości, a tylko sumy netto. Stąd tylko pozorne zmniejszenie rolniczej pozycji budżetowej! Szereg kwot wstawiono dla celów straży pożarnej, Pol. Państw., przemysłu ludowego itp. Nie należy zapominać, że do budżetu, ale tylko rachunkowo zaliczonymi zostaną jeszcze kwoty przekazane przez państwo na drogi wojewódzkie.

Po odczytaniu protokołu zabrał głos pan przewodniczący dr. Łach, wypowiadając te uwagi, na których opartym jest niniejszy artykuł. Przedstawiwszy i wyjaśniwszy poszczególne działy budżetu oddał głos odpowiednim referentom, a to p. Klimczakowi (instr. rolniczy) p. Drzewińskiemu (instr. sadowniczy) i p. inż. Świrskiemu (dział drogowy) którzy przedstawili zebranym zamierzenia pracy w swych działach na nowy rok budżetowy. W dyskusji zabierali głos członkowie rady A. hr. Stadnicki, dr. Gorski, nacz. Sopata. Szczególne zainteresowanie wniosła sprawa drogi na Hucie pod Krynicą, gdzie domagano się kategorycznie przebudowania niebywałego wprost spadku drogi, grożącego stale katastrofą autom i autobusom! (Czytaj nasz artykuł w następnym numerze!)

Cały budżet przyjęto en bloc jednogłośnie, bez najmniejszej krytyki nawet spraw rolniczych. Jest to dowodem, że kierownictwo powiatu ujęło w sposób rzeczowy i uczciwy najważniejszą sprawę w powiecie i że naród wiejski może spokojnie zdać w ręce powiatu te tak bardzo ważne i palące kwestje rolniczo-gospodarcze!

St. Klemensiewicz.

Zniesienie podwyższonych opłat targowych.

(Zniesienie myta.)

W ubiegły wtorek na targowicy bydlęcej zaczęli niespodziewanie funkcjonarjusze magistraccy pobierać **podwyższone opłaty targowe** od postoju i sprzedaży bydląt, a to **biorąc 1·50 zł. zamiast dotąd płaconego 1 zł.** Nieuzasadniona ta podwyżka wywołała też wśród chłopstwa ogromne niezadowolenie a setki fur, wskutek rozlicznych scysji zatarasowało drogę od targowicy, aż do ulicy Jagiellońskiej.

Na skutek **natychmiastowej interwencji** zastępcy prezesa Rady Powiatowej B. B. W. R. dra **Ćwikowskiego** i sekretarza Tymcz. Rady Powiatowej **Krawczyka**, którzy zwrócili się do starostwa, **zawiesił p. starosta dr. Łach uchwały Magistratu nowosądeckiego**, dotyczące podwyżek opłat targowych. Ten naprawdę rozumny i obywatelski krok p. starosty, szczególnie w dzisiejszym czasie dążeń do obniżek cen — **spotkał się z ogólnem uznaniem i wdzięcznością wsi**, jak również popierająca tę sprawę akcja Rady Powiatowej i B. B. W. R. Jest więc nadzieja, że wobec poparcia sprawy przez miejscowe starostwo i województwo krakowskie **nie zatwierdzi uchwał**, które odbićby się musiały bardzo ujemnie na i tak już zubożałym chłopie.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie **zostaną zniesione opłaty myta w naszym powiecie**. Ważny ten krok, mający na celu poparcie interesu wieśniaków spotka się napewne **z ogromnem zadowoleniem u szerokich mas ludności wiejskiej**. Te chwalebne poczynania władz zasługują naprawdę na największe uznanie!

ŁAJDACKA AGITACJA NA WSI.

(Kłamstwa piastowskich agitatorów.)

Znany jest wszystkim, czytającym gazety olbrzymi harmider „brzeski", jaki partje opozycyjne rozpętały na łamach prasy, krzycząc, narzekając i jęcząc na rzekome bezprawie, wiążące się z przymknięciem niedoszłych inicjatorów wojny domowej w twierdzy brzeskiej! Nie było kłamstwa, nie było insynuacji, nie było łajdactwa moralnego, któregoby nie użyły „oburzone" partyjki, aby tylko politycznie wygrywać atuty przeciwrządowe, aby mydlić oczy bezkrytycznemu społeczeństwu rzekomemi nadużyciami, stosowanemi jakoby do panów opozycjonistów i buntowników, aby wywoływać protesty, oparte zasadniczo o fałszywe względnie nieprawdziwe przesłanki, aby wkończu nadużywać nawet terenu międzynarodowego dla obrony przygotowywanej zdrady, dla obrony wewnętrznego łajdactwa, które chciało obsiąść Polskę i żerować na jej niedawno zmartwychwstałem ciele!

Harmider brzeski rozpętany na łamach „Naprzodów", „Piastów", „Kurjerów i Dzienników poznańskich" i im podobnych ucichł wyraźnie po mocnych ciągach, jakie opozycji sprawił rząd swem oświadczeniem przez usta p. premjera Sławka. Dobitne, przekony-

wujące a przedewszystkiem ideowo bardzo wysoko postawione słowa wykazały wyraźnie ordynarną intrygę, machiawelską kombinację i bezwzględną, huligańską akcję, jakich chwyciła się opozycja, aby tylko jatrzyć, niszczyć i deptać to wszystko, co zmierza do podniesienia naszej siły i potęgi państwowej. Opozycja dostała cięgi, mimo doskonałego zorganizowania, mimo głośnego, sztucznego hałasu i alarmu, mimo wybitnego zjednoczenia się wszystkich ujemnych wartości w Państwie.

W ostatnich czasach zauważyć się jednak daje dalsza poufna, zakonspirowana destrukcja, dalsze nie mające poprostu dotąd przykładu huligaństwo, które swemi ordynarnemi mackami chce wywołać oburzenie wsi. Jacyś bandyccy agitatorzy, rekrutujący się przeważnie z „Piasta" organizują akcję podburzania chłopów, rozrzucając w tłum naprawdę tatarskie wieści. Grają ci prawdziwi zdrajcy na najczulszej strunie chłopskiej opowiadając o mającem rzekomo nastąpić opodatkowaniu okien, studni, kieratów itp. i plotą bzdury o jakiejś daninie pieniężnej, ba nawet opowiadają o stemplowaniu pieniędzy! Są to wiadomości, króre rzeczywiście nawet spokojnego człowieka mogą poruszyć!

Nie trzeba chyba tłumaczyć, do czego zmierza rozsiewanie tego rodzaju złośliwych i kłamliwych pogłosek! Nie trzeba tłumaczyć, że to wszystko jest polityczenem, bezprzykładnem kłamstwem, że herezje te to tylko dalszy ciąg politycznej walki, zmierzającej do wywoływania niezadowolenia na wsi! Łajdaccy agitatorzy nie mogąc inaczej szczekają poprostu, chcąc zbałamucić naród! A przecież wiadomo, że nietylko nie myśli się o dalszych obciążeniach wsi ale zmierza się do obniżenia budżetów samorząd., do obniżenia podatków drogowych i autonomicznych, do obniżenia cen manufaktury, ubrań, butów i td. Akcja ta wydaje już owoce, budżet n. p. Rady powiatowej w N. Sączu obniżono do połowy, obniżono podatki i t. p. — panowie opozycjoniści dostawszy jednak raz już po skórze próbują nadal strzelać z za płotu!

Doprawdy tego rodzaju łajdaków winno się tępić bezwzględnie, i zamykać do surowego więzienia. Jeżeli ci ludzie, stracili już sumienie polskie, jeżeli stali się ordynarnymi najmitami niezadowolenia i wichrzenia, jeżeli stali się wrzodem, który ropi i rozkłada się chorobliwie, należy ten wrzód wyciąć odrazu. Nie delikatnie, w rękawiczkach, ostrożnie — ale odrazu. i bezwzględnie! Należy wyciąć wrzód, aby nie ropił i nie zatruwał swą zgnilizną żywego ciała! Na takich wichrzycieli, na takich zdrajców Państwa, na takich drabów Brześć to zamało!

Stwierdzamy kategorycznie, że wszystkie wiadomości rozsiewane po wsiach a dotyczące nakładania nowych podatków lub stemplowania pieniędzy są nieprawdziwe i dzisiejszy rząd jest stanowczo przeciwny takim zabójczym dla społeczeństwa poczynaniom.

Opowiadających o tem należy bezwłocznie i bez względówsiumienia albo sprać po pysku — albo oddać swemu posterunkowi policji. Agitatorzy ci nie są obywatelami państwa a są najemnikami niemiecko-bolszewickimi.

ODPOWIEDŹ TREVIRANUSOWI POLSKIEGO „SOKOŁA" W NOWYM SĄCZU.

Doszło do naszej wiadomości z kompetentnych źródeł, że Polskie Tow. gimn. „Sokół" w N. Sączu zamierza w kinoteatrze swym zaprowadzić urządzenia dla produkcji filmu dźwiękowego. Myśl dobra, ale wykonanie... pożal się Boże!

Rokowania o zaprowadzenie urządzenia, prowadzono z Polskimi zakładami radjowemi Filipsa w Warszawie, które delegowały w tej sprawie swego dyrektora do N. Sącza celem omówienia warunków.

Propozycja zakładów Filipsa podobno była następująca: Oddać urządzenia w Sokole na próbę dwutygodniową i w razie jeśliby aparaty nie odpowiadały celowi — Polskie Zakłady Filipsa rozmontują bezpłatnie urządzenia, nie żądając w zamian żadnych kosztów i wynagrodzenia.

Co się stało jest tajemnicą — lecz faktem jest że Polskie Tow. gimn. „Sokół" — oddało montaż aparatu pruskiej firmie Zeiss-Icon w Jenie chcąc widocznie w ten sposób zamanifestować „Odpowiedź Treviranusowi". Niechaj zarząd kina w Sokole i zarząd Sokoła zastanowi się i odpowie sumiennie na to małe pytanie: Czy „Sokół" jest tem, czem być powinien według idei założycieli — tzw. ostoją ducha polskiego? A jeśli zrobił się tylko kramem handlarzy, czy nie czas by był rozwiązać się — wobec profanowania takiemi posunięciami wzniosłej idei?

Szanownemu zarządowi do rozważenia!!

Beka.

I. K. H.

AMERYKA a przemysł ludowy.

(Ciąg dalszy.) 2)

Los zdarzył że po paru latach przyjechałem, do tej samej miejscowości i zetknąłem się z jej mieszkańcami może nawet tymi, którzy uczestniczyli w owem pamiętnem zebraniu. Z ust tych osobników ustyszałem narzekania na niedolę, biedę, brak środków do życia, widziałem w przechodzie tu i ówdzie ludzi ciągnących ciężary na wózkach, ba zaprzężonych do pługów zastępujących zwierzęta pociągowe jak w czasach niewoli za Faraonów w Egipcie i ze zdumieniem zapytałem sam siebie gdzie jestem właściwie, gdzie ta zachodnia cywilizacja, którą się chlubimy?

Wszak to wschód, nie zachód, to Azja, to kraj bezradnych niedołęgów, przypominający żywo wschód archaiczny z jego poszanowaniem czasu jedności ludzkiej z zastępowaniem maszyn i zwierząt przez ludzi!

Jako przeciwstawienie tej naszej cywilizacji, przyszły mi na myśl Stany Zjednoczone Ameryki północnej, ten kraj niedawno skolonizowany a tak daleko wyprzedzający naszą starą, biedną polską krainę.

Stany Zjednoczone były początkowo krajem ściśle rolniczym.

Z olbrzymim nakładem pracy fizycznej trzeba, było dziką puszczę i stepy przekształcać na rolę a ogrom ten podniecał ludność do szukania sposobów ulatwienia i ulepszenia jej. Tu też szukać należy zawiązku tego dziś olbrzymiego rozwoju przemysłu największego w całym świecie. Kto wie czy nie była w tem, i zasługa rasy rzutkiej, garnącej się do pracy i chwytającej się każdej bezwzględnie pracy.

W Polsce zaś zwłaszcza w zaborze austrjackim, uważano pracę fizyczną za ujmę, wszyscy starali się oddać dzieci swe do szkół gimnazjalnych nie zważając na to czy mają one chęć i zdolności do nauk, bo marzyli, że syn ich zostanie urzędnikiem — lub może księdzem.

Wyrażenie ojca lub opiekuna „oddam cię do terminu" lub „pójdziesz do szewca" było straszną groźbą, bo praca fizyczna została w Polsce tak poniżoną, że chłopiec, który ukończył choćby 3 klasy tylko szkół średnich po ustąpieniu z jakich bądź przyczyn, stawał się wykolejeńcem, bo wstydził się pracy fizycznej i imać się jej nie chciał, a do pracy umysłowej nie miał przygotowania.

Dziś jest wprawdzie nieco lepiej a jednak szkoły gimnazjalne przepełnione są kandydatami na urzędników, szkół zaś przemysłowych wychowujących ludzi produktywnych jest w Małopolsce bardzo mało a jeśli są to z frekwencją nieliczną i słabą.

Dziś, gdy Polska jest wolną, gdy obca wola nie kieruje krajem, powinniśmy wszyscy działać w tym kierunku, aby w społeczeństwie naszem zajął przemysł przynależne mu miejsce, powinniśmy lud oświecać, aby na wzór naszych sąsiadów Czechów wsie zostały uprzemysłowione, by w każdej chacie wieśniaczej po robotach polowych zajęto się jak tam u sąsiadów wyrobami czysto włókienniczemi, czy wyrobami z drzewa, żelaza, skóry i t. p.—

Do tego celu powołani są w pierwszym rzędzie ci z inteligencji, którzy żyją wśród ludzi, a więc duszpasterze, nauczyciele, właściciele obszarów dworskich i t. p.

U Rusinów w Małopolsce wschodniej jest zwyczaj, że słuchacze uniwersytetów i politechniki i nawet uczniowie szkół średnich w czasie ferji wakacyjnych i świątecznych idą między lud. Oni to urządzają po wsiach odczyty, przedstawienie amatorskie pouczają i zabawiają młodzież a za młodzieżą idą starsi. Jest to propaganda chyba najtańsza a najskuteczniejsza czy to w dobrym, czy złym kierunku jak to Polacy mieszkający między nimi poznali dokładnie na swej skórze. —

Jakże pożądanem byłoby dla dobra kraju, by młodzież nasza poszła ich śladem, wprzód jednak niech sama nauczy się poszanowania pracy fizycznej, na wzór młodzieży amerykańskiej, niech poznają, sposoby postępowania młodzieży amerykańskiej wobec zagadnień życia praktycznego tzw. sposobów i metod postępowania amerykańskiego "American ways and methods". —

Rozumie się, że bez pomocy władz i towarzystw opiekujących się przemysłem domowym niczego na wsi zdziałać by nie potrafiono. Jak nas doświadczenie pouczyło, nawet tam, gdzie ludność wiejska i małomiasteczkowa, stworzyła sama jakieś ogniska przemysłu domowego u siebie, zagasły one i zmarniały zostawione same sobie, to opierały się tylko na pracy i staraniach jednostek, po usunięciu się których wszystko runęło. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Propaganda.

Przed dwoma tygodniami, wracając koleją z Krakowa zetknąłem się w wagonie z serdecznym moim przyjacielem, którego nie widziałem już dawno.

Radości z tego spotkania nie umiałem ukryć, miałem bowiem perspektywę miłej przyjacielskiej pogawędki, wśród której nudna zazwyczaj podróż przejdzie niespostrzeżenie.

A więc nie będę samotny, pomyślałem w tym prostym przedziale wagonu, skazany na beznadziejne i mało produktywne rozmyślania o długach i ratach i innych dolegliwościach życia codziennego!

Nawiązała się zatem odrazu miła pogawędka a tematu nam nie brakło, łączy nas bowiem dużo wspólnych przeżyć z okresu minionej wojny.

Gdyśmy się nagadali do syta i rozmowa nasza chwilowo przycichła, dosiadłem po chwili ulubionego tematu i rzuciłem pytanie?

Jak tam Jasiu wasza Straż Pożarna?

Co za Straż? — odpowiedział przyjaciel.

No Straż Pożarna, — o niej przecież myślałem. Rozwija się pomyślnie?

TADEUSZ GIERUT.

STAROSTA.

(SZKIC HISTORYCZNY)

Od czasów najdawniejszych Polacy wyrazem „starosta" mianowali przewódcę, zwierzchnika drużyny i osobę najstarszą urzędem w danej miejscowości.

Wacław, król polski i czeski, ustanawia starostę nad dzielnicą oderwaną od Polski. Kazimierza Wielkiego zastępuje w sądach królewskich starosta, ale tylko w Wielkopolsce. Odtąd mnożą się starostowie jako namiestnicy królewscy, sprawujący rządy po grodach, zbierając podatki dla króla. Gdy kasztelani i wojewodowie przywodzą zbrojnej szlachcie w polu starostowie są jakby gubernatorami i komendantami miast i grodów warownych, powierzonych ich sądownictwu i obronie. Ludwik, król polski i węgierski, przyrzekł Polakom, że nie będzie cudzoziemcom oddawał pewnych starostw i grodów sądowych, a mianowicie w wyraźnie wykazanych miejscowościach, między któremi są znaczniejsze miasta jak np. Kraków, Biecz, Sącz, Wiślica, Łęczyca, Sieradz, Piotrków, Wojnicz, Sandomierz, Lublin, Radom, Brześć kujawski, Kruszwica, Poznań, Kalisz i inne.

Jak wiadomo panujący książęta i królowie piastowcy uważali się z początku za właścicieli całego obszaru ziemi, wód i lasów objętych granicami ich państwa, a wszystek lud wiejski stanowił kmieci i służbę panującego. Ale już bardzo wcześnie powstawała u nas własność prywatna, czyli szlachecka, tym sposobem, że panujący rozdawali chętnie, lub sprzedawali ziemię rycerstwu, króre stanowiło ich siłę i obronę granic i niepodległości kraju.

W dobie piastowskiej z każdym rokiem własności prywatnej przybywa, a tem samem obszar królewski i książęcy zmniejsza się. Gdy pierwotnie własność rycerska, czyli szlachecka stanowiła niby wyspy wśród morza książęcego, to później w stosunku odwrotnym dobra książęce i królewskie były wyspami wśród obszarów ziemi rycerstwa i duchowieństwa. W tych to dobrach zatrzymanych stale na własność panującego, królowie i książęta mieli swoich namiestników czyli rządców, których jako zwierzników nazywano starostami, a od tej ich nazwy dobra i grody im powierzone — starostwami.

Starosta jest nietylko obrońcą zamku królewskiego, lecz nadto stróżem ciszy i spokoju w granicach swego starostwa. gdzie powinien powściągać gwałty, karać kradzieże i rozboje. W tych obrębach władza jego rozciąga się zatem nietylko na chłopów i mieszczan, ale i na szlachtę. Do niego należy prawo miecza, wykonanie wszelkich wyroków kościelnych i świeckich. Starosta czuwa nad przychodami i dochodami króla, czynszami i poborami od mieszczan i kmieci.

Starosta krakowski posiadał najobszerniejszą sądowniczą władzę, tylko czuwanie nad dochodami króla do niego nie należało.

Ponieważ sądownictwo należało do panujących, oczywiście więc ich starostowie czyli namiestnicy byli zarazem sędziami w ich imieniu.

Gdzie były miejscowości z natury obronne zwłaszcza strome góry i pagórki, otoczone wodą lub bagnami, tam zakładano warowne zamki czyli grody a przy nich zwykle powstawały miasta, więc i sądy, które nazywano grodzkimi. Stąd, jak pisze Skrzetuski w „Prawie politycznem narodu polskiego„ „grodzki starosta, sądy grodzkie sprawował, bezpieczeństwa w starostwie pilnował, zamku całości przestrzegał."— W miarę więc tego czy w starostwie był gród i sądownictwo, lub nie było go, starostowie byli grodowi lub niegrodowi, tak jak starostwa grodowe i niegrodowe. Starosta niegrodowy nie miał władzy sądowej, był poprostu rządcą dóbr królewskich, odpowiedzialnym tylko za wszelkie szkody w stadach i gospodarstwie. Starostwa niegrodowe były wogóle nowszej kreacji niż grodowe, a to dlatego, że powstawały z nowozakładanych folwarków. Starostwa grodowe nadawały wyższą godność, ale zato niegrodowe były korzystniejsze materjalnie.

Wogóle na utrzymanie starostów płynęły następujące źródła dochodu: 1) dziesiąta część wpływów pieniężnych, 2] trzeci snop wytrącając zasiew, dziesiąta ryba przy spuście stawów, 4) z dochodu sądowego od kopy 3 grosze, 5) 12 groszy od dziewki idącej zamąż do innej wsi, od naznaczenia przysięgi dwa grosze; grzywny za psucie miedz granicznych itd.

Na sejmach postanowiono, że starostwa mają być tylko wynagrodzeniem za zasługi względem kraju i zaczęto je zwać chlebem dobrze zasłużonym **(panis bene merentium)**. Zasada była święta, ale ułomna natura ludzka spaczyła jej wykonanie. Starostami zostawali nie zawsze zasłużeni, ale zwykle zamożniejsi.

Starosta z dóbr sobie oddanych obowiązany był płacić do skarbu część czwartą dochodu czyli tak zwaną kwartę, na utrzymanie wojska Rzeczypo-

Mój przyjaciel parsknął śmiechem i z kolei zadał mi pytanie:

Jakże ma się rozwijać to co wogóle nie istnieje?

Jakto? — więc w waszej miejscowości niema Straży?

Oczywiście, że niema.

A jakże możecie bez niej istnieć?

Ano mój drogi, jakoś się żyje.

Żart na stronę — powiedziałem — mówmy na serjo. Więc wasz Zaskroniec nie zdobył się dotychczas na założenie straży?

Nie zdobył. I powiem ci jeszcze, że niema jej również Pokraków, Buczynisko i Widłoków. To są sąsiednie osady.

Istniejące bez straży pożarnej?

Od dawien dawna. I możesz mi wierzyć, że nikomu na myśl nie przychodzi zająć się jej zorganizowaniem.

Jakto więc nikt nie występował z inicjatywą?

Owszem. Od czasu do czasu zdarzali się tacy śmiałkowie, jednak ich poczynania kończyły się na dobrych chęciach.

Czemu to przypisać? zapytałem.

Nie mam pojęcia. Może to tak przed wszelkim objawem postępu, a może obawa o własną kieszeń...

A pożary się tam nie trafiają?

Owszem czasem nawet bardzo groźne.

I nie przekonywują one mieszkańców o potrzebie założenia straży?

Jakoś nie!

A kto ratuje w razie ognia?

Kto tylko może. Na widok płomieni każdy pędzi do ognia i ratuje jak tylko potrafi.

A po pożarze.

Po pożarze zaczyna się odbudowa. Jedni otrzymują premję ubezpieczeniową i mają z czem przystąpić do roboty, inni nieubezpieczeni, brną w długi, bo przecież nad głową dach jakiś sklecić potrzeba.

A kwestja straży?

Znów traci na aktualności.

To źle!

Zapewne, że nie jest dobrze — odparł mój przyjaciel. Ale to przypisać należy słabej propagandzie, za mało się u nas wogóle mówi i pisze o konieczności zakładania straży i jej pożytku.

Aż podskoczyłem ze zdumienia.

Za mało się pisze? Ależ człowieku, ja sam nieustannie poruszam ten temat.

A gdzie?

Choćby w „Przeglądzie pożarniczym."

No tak mój drogi. Ale nie zapominaj, że to jest organ fachowy, który po większej części trafia do rąk ludzi oddanych idei pożarnictwa.

Ja mam na myśli prasę codzienną.

Ona przecież pisze o pożarach. — Bodaj że ona ani jednego nie pominie.

Tak, — ale tylko o pożarach i ich następstwach, zaś artykuły propagandowe, któreby przekonywały ludność na prowincji, że zakładanie straży, jest dziś wprost obowiązkiem społecznym — takich artykułów ja zbyt często nie spotykam. A wierz mi, że one oddałyby olbrzymią przysługę idei pożarnictwa i sprawę bezpieczeństwa naszych miasteczek i wiosek przed klęską pożarów posunęłyby znacznie naprzód.

Rozmowa nasza się urwała....

Odniosłem z niej jednak wrażenie, że może mój przyjaciel ma trochę racji.

Kto wie czy szereg artykułów propagandowych umieszczonych w „Głosie Podhala" i popartych przykładami klęsk pożarowych, a skreślonych przez osoby, zdające sobie sprawę z klęsk pożarowych które wyrządzają olbrzymie szkody i pustoszą nasze osiedla nie przydałyby się tym licznym osiedlom ludzkim, które cierpią od pożarów dotkliwie, a jednak walkę z niemi prowadzą w sposób prymitywny.

Aramis.

POSZUKUJĘ MIESZKANIA

złożonego z jednego lub dwu pokoi z kuchnią w śródmieściu. Wiadomość w naszej Administracji pod „MŁODE MAŁŻEŃSTWO"

Wieści z Podhala.

JASŁO.

BAL ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. W dniu 31. I. b.r. urządził Zarząd Powiatowy Związku Strzeleckiego w Jaśle Bal Strzelecki, który był wyrazem zrozumienia rozbudowy Związku Strzeleckiego. Około 200 par stanęło do kotyljona. Bal zaszczyciły Władze Państwowe z J. W. P. Starostą Marossanim na czele i Władze Wojskowe z J. W. P. ppłk. Rębskim. Wspaniałe toalety jak J. W. P. Rębskiej płk. Insp. Klichowej mec. Schenbornowej Inż. Weisbergowej, Inż. Macudzińskiej, i Jaklińskiej K. Popiołkowej i w. innych ożywiły piękno Balu. Dochód przeznaczony na cele Związku Strzeleckiego Powiatu w Jaśle.

Z ŻYCIA ŻMIGRODU. 2. II. br. odbył się Bal Oddziału Związku Strzeleckiego w Żmigrodzie pod protektoratem działaczki miejscowej Z. S. J. W. P. Rejentowej Kosińskiej Starosty Marossanyego i Insp. Klicha. Dzięki miejscowem społeczeństwu z J. W. P. Karczyńskim Burmistrzem na czele Bal wypadł imponująco. Do poloneza stanęło 120 par. Tańce prowadził J. W. P. Notarjusz Kosiński.

ZAWODY W STRZELANIU. W Jaśle odbyły się dnia 5 lutego 1931 r. pierwsze zawody korespondencyjne Z. S. strzelania z wiatrówki do zawodów konkursowych o nagrodę Komendy Okręgu V Kraków Sędziował Pankowicz, Bieszczad, Popiołek, Habratowski, Modliszewski. Wynik w pierwszym, drugim i trzecim miejscu na 150 możliwych, przeciętnie 135.

GORLICE.

POSIEDZENIE KOŁA OFIC. REZ. w GORLICACH. W dniu 31 stycznia odbyło się zwyczajne posiedzenie Powiat. Koła Ofic. Rez. przy licznym udziale członków. Zasadniczą treścią zebrania był odczyt p. t. „Zasady dzisiejszej organizacji sił zbrojnych", który wygłosił kpt. Jeleń Pow. Kmdt P. W. Z kolei skarb. P. Kochański referował budżet na rok 1931. który po krótkiej dyskusji przyjęto i zatwierdzono. Następnie P. Sz. Nowojorski złożył sprawozdanie z delegacji Walnego Zjazdu Kół okr. krakowskiego zaznaczając, że Koło- Gorlice wśród reszty kół wykazuje dużo żywotności i pracuje intenzywnie nad skonsolidowaniem wewnętrznem koła.

Koło uchwaliło odbywać zebrania zwyczajne w pierwszą sobotę po pierwszym każdego miesiąca.

ZAWODY NARCIARSKIE. W dniach 1 i 2 lutego odbyły się w Iwoniczu Zdroju zawody narciarskie, w których wzięła udział drużyna z Gorlic w składzie 3 narciarek i narciarzy pod kierownictwem kpt. Jelenia Pow. Kdta P. W.

Warunki śnieżne niezbyt pomyślne; organizacja zewodów pod każdym względem szczegółowo przemyślana; udział zawodników z powiatów Gorlice, Jasło, Krosno, Sanok, Iwonicz niezbyt liczny zamykał się w liczbie 40-stu.

Na zawodach zdobyła drużyna gorlicka 3-cie miejsce w sztafecie i pierwsze trzy miejsca w biegu pań.

WALNY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. W dniu 8. lutego odbył się Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego z powiatu gorlickiego na którym wybrano Powiatowy Zarząd Zw. Strzel. z dyrektorem Kowalskim na czele; między innymi weszli do Zarządu jako członkowie: insp. szkolny Danecki, dyrektor Rybicki, kpt. Jeleń, dr. Tarczyński, inż. Wurzel i prof. Wójcik.

Poza programem poruszono warunki pracy strzeleckiej w terenie.

Piwniczna.

KURS GOSPODARCZY. Dnia 29. I. br. odbyło się uroczyste zakończenie kursu gospodarstwa domowego przy udziale miejscowych przedstawicieli władz samorządowych. Obecnie kurs ten o którym pisaliśmy swego czasu ukończyło 28 dziewcząt. Wspólny obiad na którym podejmowały uczestniczki kursu gości i rozdanie świadectw przyczyniło się do uświetnienia chwili.

Na tem miejscu na żądanie tutejszych obywateli składamy gorące i serdeczne podziękowanie miejscowemu T. S. L. za gorące oświatową na terenie Piwnicznej.

CHOMRANICE.

Z ŻYCIA ZW. STRZELECKIEGO. Staraniem Zarządu Oddziału Zw. strzeleckiego, została urządzona w dniu 1-go lutego br. zabawa taneczna w sali Kółka rolniczego której udzielił pan Wideł przewodniczący tegoż Kółka bezpłatnie. Zabawa ta udała się pomyślnie: bo wzięli w niej udział goście nietylko miejscowi, lecz pozamiejscowi, i to ludzie z wyższej sfery jak np. nauczycielstwo, Zwierzchnicy gmin sąsiednich i wielu innych poważnych, którzy przybyli w charakterze członków wspierających nasz Związek strzelecki, — za co im Zarząd i strzelcy składają serdeczne strzeleckie podziękowanie. — Czysty zysk który osiągnięto w dosyć znacznej sumce przeznaczono na cele Związku.

W obecnym czasie nasz Zw. strzelecki znacznie się podniół pod względem oświatowo - kulturalnym; bo przystąpiła do niego p. nauczycielka Duchówna, i podjęła sumienną i gorliwą pracę nad wychowaniem strzelców, którzy są z jej pięknych i zrozumiałych wykładów nadzwyczaj zadowoleni, i wzięli do niej takie przywiązanie, że ją nazywają matką Związku. „Szczęść Boże" na polu jej pracy, która przyniesie pożytek nietylko Strzelcom lecz całej Ojczyźnie.

Władysław Ciuła, sekr. gminny.

KADCZA.

„ŁOBZOWIANIE" W ZW. STRZELECKIM. Dnia 15-go bm. odbyło się staraniem referenta wychowania obyw. kier. szkoły Wł. Borzęckiego udatne przedstawienie „Łobzowian", odegrane przez strzelców miejscowych. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Z grających wybili się pp. Majkrzakówna Weronika, Zielonczanka Róża, Majerski Antoni, Zielonka Bartłomiej, Majkrzak Tomasz i kmdt. Strzelca Łatka Antoni.

KULIG ZE STAREGO SĄCZA uczenic II kursu seminarjum bawił z ks. katachetą i prof. Ergetowskim w Kadczy.

OSOBISTE PORACHUNKI. Dnia 14-go bm. pobiło się na weselu w Jazowsku dwu młodych chłopaków, krająć się wzajemnie niebezpiecznie nożami.

Trupy koni w lesie.

Dnia 31. grudnia 1930 r. w czasie polowania w lesie magistrackim w Paszynie pow. Nowy Sącz znaleziono 2 nieżywe konie, przykryte konarami drzewa, bez uprzęży, poszarpane przez zwierzynę i w stanie rozkładu.

Konie te najprawdopodobniej pochodzą z kradzieży na szkodę dotąd nieznanego właściciela, gdyż z dnia 21 na 22. XII. 1930 około godz. 24'30. przybył pod dom Leiby Grunschpana mieszkającego na granicy Paszyna w Mystkowie pow. Grybów nieznany osobnik i zapukał do okna. Gdy Grunschpan przebudzony zapytał kto puka, osobnik ten oświadczył, że pozostawia u niego wóz, gdyż koń jego jest bardzo zmęczony i dalej niechce mu ciągnąć wozu.

Grunschpan przypuszczając, że jest to jakiś żart nie wyszedł zaraz na podwórze aż dopiero rano, gdzie zauważył stojący wóz. Grunschpan nikomu o tem nie zgłaszał, gdyż przypuszczał, że osobnik ten wkrótce zgłosi sie po pozostawiony wóz. Dopiero gdy dowiedział się, że w lesie w Paszynie znaleziono konie nieżywe, zgłosił naczel. gminy Niczołkowi z Paszyna o zostawionym wozie, ten zaś zgłosił, dnia 29. I. 1931 na PPP. Gołąbkowice, który wspomniany wóz od Grunschpana odebrał i pozostawił na przechowniu w urzędzie gminnym w Paszynie.

Rozpytany naczel. gminy Niczołek oświadczył, że dopiero w tych dniach dowiedział się o znalezieniu koni w lesie, które według jego zdania mają jeden 7 lat, drugi zaś 14 lat. Dochodzenie trwa.

KRONIKA.

VICEMINISTREM W. R. i. OŚWIATY P. został mianowanym p. Kazimierz Pieracki, kurator lubelski. Wychowany w dotychczasowej starej kulturze podnosi znowu znaczenie naszego miasta, albowiem jest Nowosądeczaninem.

POŻEGNANIE dra MACKI. Dnia 16-go bm. odbyło się w krakowskim Klubie społecznym pożegnanie naczelnika referatu wojewódzkiego opieki społecznej dr. Józefa Macki, który przeszedł na równorzędne stanowisko do województwa w Poznaniu. Zebranych było ponad 150 osób. Przemówienia wygłosili p. wojewoda dr. Kwaśniewski, szef bezpiecz. Walicki — w imieniu urzędników radca Bandrowski, dr. Bujwid, imieniem powiatów starosta nowosądecki dr. Łach, senator Rolle i w. i.

Powiat nowosądecki, któremu dr. Macko przychodził zawsze z pomocą żegna naszego Nowosądeczanina z prawdziwym żalem (każdy bezrobotny miał głos! przyp. składacza) i ma nadzieję, że zupełnie podobnie jak u nas p. dr. Macko za swą pracę potrafi i w Poznaniu zaskarbić sobie wdzięczność biednych ludzi!

ŚLUBY. W sobotę, dnia 14. bm. odbył się w

---

spolitej. Zresztą był panem prawie dziedzicznym, bo prawo zwane **Jus communitativum** dozwalało wdowie starosty zatrzymać starostwo na dożywocie.

Dla wynalezienia kwarty sporządzono bardzo szczegółowe i dokładne opisy starostw, czyli odbywano tak zwane lustracje, a mianowicie w latach 1569, 1616, 1660, 1765 i 1789.

Zygmunt III wszystkie królewszczyzny podzielił na dwie kategorje, t. j. na starostwa do rozdawania i na ekonomje czyli dobra stołowe, przeznaczone na wyłączny dochód króla.

Starostowie administrowali dobra, jak się zwykle administruje państwową, cudzą i czasową własnością. To też sejm w roku 1774 postanowił wypuszczać starostwa prawem emfiteutycznem na lat 50, a starostów grodowych czyli sądowych obierać kazano. Sejm zaś czteroletni zniósł zupełnie sądownictwo starościńskie.

Starosta żmudzki, nazywał się urzędowo i powszechnie wojewodą księstwa żmudzkiego. Starosta w górnictwie czyli żupach, ten który czyni sprawiedliwość i baczy nad bepieczeństwem kopalni. W mniejszych kopalniach był tylko podstarosta. Starosta bartny był sędzią bartników. Starosta na Wiśle, oznaczał starszego flisa.

Po upadku Rzeczypospolitej tytuł starostów dawano jeszcze tym, którzy posiadali dobra starościńskie, lub wieś, gdzie odbywały się dawniej sądy starościńskie.

Fryderyk hr. Skarbek w najlepszej swojej powieści zatytułowanej „Pan Starosta", przedstawia nam piękny obraz dawnego prawego obywatela, jak Krasicki „Pana Podstolego".

W Polsce Odrodzonej zatrzymano urząd starosty którego zakres działania przystosowany jest do obecnych nowoczesnych wymogów organizmu państwowego i który również jest namiestnikiem i przedstawicielem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Starym Sączu ślub naszego współpracownika sportowego p. Ludwika Rafacza, prac. T. W. P. z p. Bogumiłą Władysławą Rożejowską, urzędniczką Pow. Zarz. drogowego. Nowożeńcom składa nasza Redakcja serdeczne życzenia.

W sobotę, dnia 14. bm. odbył się ślub p. Dzianotówney Eugenji z p. drem Dzikiewiczem, adwokatem z Nowego Sącza. Związek pobłogosławił w Krużlowej ks. proboszcz Rodak.

Dnia 31-go stycznia br. został zawarty związek małżeński między p. Stefanją Janiną z Pilawa Drozdowskich Weissową, a p. Nadradcą Józefem Cydyłą naczelnikiem wydziału Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie. Związek pobłogosławił ks. prałat Mazur.

NALEPKI IMIENIONE KU CZCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Zarząd Główny Związku Strzeleckiego upoważnił Centralną Składnicę do rozpowszechniania nalepek przeznaczonych do dekoracji okien w dniu Święta Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Cena pojedynczej nalepki 10 groszy, a fundusz z tego źródła zebrany służyć będzie na zwiększenie wysiłków w kierunku przysposobienia wojskowego, wychowania fizycznego i kuturalno-oświatowego naszej młodzieży.

Dla Oddziałów Związku Strzeleckiego ustalona została cena złotych 5 za 100 sztuk nalepek, to też, Oddziały mogą z tego źródła uzyskać znaczny dochód o ile: a) dość wcześnie rozpoczną akcję rozpowszechniania, b) wystarają się, by lokalne komitety umieściły w swych programach uroczystości dekorację okien nalepkami.

Nalepki wysyła się tylko za zaliczeniem pocztowem, lub po uprzednim nadesłaniu należności przekazem pocztowym względnie blankietem nadawczym P. K. O. konto Nr. 18280.

Zamówienia na nalepki należy kierować do Centralnej Składnicy Związku Strzeleckiego, Warszawa. plac Piłsudskiego 2, przesyłając niżej zamieszczony wypełniony odcinek.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI J. KOCHANOWSKIEGO urządza dnia 24. bm. o godz. 5 popołudniu w Sokole T. N. S. W. w Nowym Sączu.

WIESŁAW, sztuka K. Brodzińskiego została odegraną we czwartek przez zespół uczenic i uczniów Seminarjum nauczycielskiego, ze Starego Sącza w Sokole w Nowym Sączu. Przedstawienie wypadło nadzwyczaj udatne.

Z DZIAŁALNOŚCI NOWOSĄDECKIEGO KOMITETU L. O. P. P. W piątek dnia 27 lutego o godz. 17 w sali radnej w ratuszu odbędzie się ogólne zgromadzenie (sprawozdawcze) Komitetu powiatowego L. O. P. P.. Porządek dzienny obejmie: 1) zagajenie, 2) wybór prezydjum zgromadzenia 3) odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia, 4) sprawozdanie z czynności Zarządu za rok 1930 ref. Kózka 5) sprawozdanie kasowe za rok 1930 ref. Nowakowski, 6) wylosowanie 3 członków Zarządu i wybór 2 nowych w miejsce wylosowanych, 7) wnioski Zarządu w sprawie obchodu VIII Tygodnia Lotniczego, 8) wolne wnioski i interpelacje. Sądzić należy, że na zebranie to zjawią się wszyscy interesujący się rozwojem lotnictwa w Polsce i ci, którym leży na sercu problem skutecznej obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej na wypadek wojny.

KRADZIEŻE 1) Dnia 11. II. 1931 doniósł Jakób Jurczak z Chełmca poi. że podczas zabawy w szynku Laksa skradł mu portfel z kwotą 180 zł. z kieszeni Walenty Hasieczka wspólnie z Edwardem Pytlem, którzy zostali przytrzymani i Sądowi odstawieni.

Dnia powyższego również został przytrzymany znany młodociany złodziej Jodłowski Mieczysław, który usiłował sprzedać pierścionek złoty, który skradł nieznanemu właścicielowi.

Ważne dla wsi! Ważne dla chłopów!

Chłopi, którzy mają przedwojenne austrjackie ubezpieczenia „Feniks" niech się zgłoszą natychmiast do Sekretarjatu B. B. W. R. Szwedzka 8 N. Sącz. Na podstawie układu między Austrją a Polską dostaną za papiery procentową zapłatę! Zgłaszać się natychmiast!

POW. SEKRETARJAT BBWR. w Nowym Sączu.

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI KONI. Termin wejścia w życie rozporządzenia Wojewody krakowskiego z dnia 23 stycznia 1930 r. ogłoszonego w krakowskim Dzienniku Wojewódzkim Nr. 4. z dnia 15 lutego 1930 r. o ile nim zakazano zaprzęgania pojedyńczego konia z lewej strony dyszla, przesuwa się aż do odwołania.

Przesunięcie terminu nie odnosi się do ogłoszonego w tem rozporządzeniu zakazu używania pojedynczych lejc i uzd bez wędzideł.

KRADZIEŻ. Dnia 16 lutego br. o godz. 11·30 skradziono w kasie miejskiej Witkowskiej Bogumile portfel z zawartością 120 zł.

Dochodzenia prowadzi Komisrjat P. P. w N. Sączu.

BÓJKA NA WESELU. Dnia 10 lutego 1931 o godz. 20 podczas zabawy weselnej w domu Jana Kosela w Biegonicach, pow. Nowy Sącz, wszczęta została bójka między parobczakami z Poręby Małej, a gośćmi weselnemi.

Bójka ta została natychmiast zlikwidowana przez będącego w służbie, poster, Marksa z P. P. P. Stary Sącz. Po usunięciu awanturujących się parobczaków przez poster. Marksa, ci z niewiadowych przyczyn poczęli uciekać w kierunku Poręby Małej. W czasie tej ucieczki uszkodzony został lekko na ciele Jan Popiela lat 21 z Poręby Małej, przy którym znaleziono nóż.

Z kroniki karnawałowej.

WSPANIAŁA REDUTA RADJOWA odbyła się dnia 7. bm. w salach mieszczańskich, gromadząc niewidziane w N. Sączu tłumy publiczności. Pierwszą nagrodę za kostjum, a to aparat lampowy, radjowy otrzymała p. ELA GERMANÓWNA (bukiet kwiatów) drugą nagrodę p. JASZKAŃCOWA (pan młody i panna młoda w jednej osobie). Nagrodę piękności uzyskała p. JANINA ZEMANKÓWNA.

Bawiono się doskonale! Z pośród przepięknych kostjumów i toalet wybiły się: arabka (p. TRIEBLING L.), pierrot (p. JADWIGA MARSCHALKÓWNA), p. ADAMCZYKOWA (czarna toaleta ze srebrnymi dżetami), p. HALSKA (suknia w kolorze teracotta), p. MIGDAŁKÓWNA (różowa ze złotymi dżetami] p. PILIŃSKA (czarna creppe de China z białym jedwabiem), p. WĄSIKIEWICZOWA (czarna jedwabna), p. WAYDOWICZOWA (popielata z czarną koronką), i wiele innych. Bawiono się do godz. 8-mej rano.

HERBATKA LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ odbyła się dnia 10 bm. w Kasynie cywilnem. Przy orkiestrze 1 p. s. p. bawiono się do godz. 4-tej. Zebranych było do 50 osób. [G. M.]

BAL LEKARSKI w Magistracie zgromadził elitę towarzystwa. Podobał się ogólnie krakowiak, odtańczony w 8 par w kostjumach. Dzięki komitetowi, do którego wchodzi p. dr. Zaranek, dr. Foltyński i dr. Szymanek, bal udał się nadzwyczajnie.

REDUTA W DOMU ROBOTNICZYM odbyta dnia 1. bm. zgromadziła moc osób. Nagrodę pierwszą uzyskała p. HEL. SZOPIŃSKA, drugą p. N. CZAPLIŃSKA, trzecią p. KL. SZOPIŃSKA. Z pośród szeregu kostjumów wybijał się djabeł (p. J. Chruślicka), pierrot (p. J. Wojtaszek), cygan (p. Wolak), hiszpanka [p. Z. Chociejowa] chinka (p. J. Czarowa) p. A. Pawlikówna, p. M. Matrasówna, p. Kałużanka i w. i.

PIERWSZORZĘDNA ZABAWA DOMU LUDOWEGO zgromadziła całą inteligencję żydowską. Królową balu została p. KLUGEROWA [z Kamienicy] konkurs walca zdobył dr. KLEINMAN (Łącko) z partnerką, nagrodę najsympatyczniejszego i najdowcipniejszego mężczyzny otrzymał powszechnie lubiany adwokat dr. BERTOLD STERN.

ZABAWA PODOFICERSKA 1 p. s. p. odbyła się w Kasynie podoficerskim 1 psp. dnia 14-go bm. gromadząc moc gości. W zabawie wzięli udział dowódca pułku płk. Janicki, ppłk. Krudowski mjr. dr. Maciak, mjr. dr. Foltyński i inni. Funkcje gospodarza pełnił prezes kasyna chorąży Adamkiewicz.

Ze sportu.

Zawody narciarskie.

Dnia 16-go bm. odbyły się na Zabełczu doroczne zawody narciarskie młodzieży o odznakę sprawności P. Z. N. Zawody te cieszą się stale wielką frekwencją, a ilość startujących jest ogromnie duża.

Wyniki zawodów są następujące: Bieg 4 km. 1) Batko Wład. (31 m. 13 sek.) 2) Karol Michał (32.28.) 3) Karasiński Ant. (33.05) 4) Kornakiewicz Wład. 5) Komar Edw. 6) Siemiradzki Hen. 7) Edw. Franczykowski 8) Klimek Jerzy. Odznakę zdobyło 12. Bieg 9 km. 1) Łapanowski N. (1.00.10) 2) Sokołowski Tadeusz (1.02'32) 3) Wietrzny Wład. (1.02'36) 4) Hadzin Wł. 5) Kawiak Miecz. 6) Moszycki Witold 7) Schmidt Fryd. (Strzelec) 8) Wąs Władysław. Odznakę zdobyło 25.

Bieg 12 km. 1) Wierciak St. (I gimn.) 1.02'17, 2) Zubek Juljusz (Seminarjum St. Sącz) 1.02'35, 3) Kopyto (1.02'40 4) Lupa Aleks., 5) Konieczny Adam 6) Ladenberger Alfred (Strzelec).

Bieg 14 km, 1) Kwiatkowski Leopold (Strzelec) 1,01'31, 2) Kotarski Stan. (P. W. i W. F.) 1,01'39, 3) Schreiner Fryd. (Strzelec) 1.10'04, 4) Świerczek Wład. (Strzelec). 5) Król Franc. (Stzelec). 6) Iwański Eug. (Strzelec). Odznakę zdobyło 18.

Wieczorem po przemówieniu propagandowem p. starosty dra Łacha i prez. inż. Lazarowicza, które odbyło się w Magistracie, nastąpiło odczytanie wyników przez sekretarza mra Koerbla. Funkcjonowali w zawodach jako sędziowie: płk. Janicki, mr. Koerbel, prof. Strzelecki, mjr. Stachelski, prof. Kozioł, inż. Lazarowicz, sekr. Skoryk i inni. Zawody wykazały ogromne zainteresowanie się młodzieży szkolnej.

OKAZJA.

Tanio sprzedam 1) biurową maszynę do pisania „Underwood" model V. 2) maszynę krawiecką „Singera" 3) wagę decymalną 4) skrzypce wygrane z powodu wyjazdu. Zgłosz. do Adm. „Głosu Podhala"

SAMOTNA PANNA

żydówka przyjmie na mieszkanie dwie lub trzy solidne panienki. — — —

Wiadomość w Admin. „Głosu Podhala"

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż «» posiadam już na składzie «»

NA SEZON WIOSENNY i LETNI

SUKNA i KAMGARNY

bielskiego i angielskiego wyrobu o najnowszych deseniach i największym wyborze. Znany ze solidnej obsługi i również jako

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU

mam nadzieję, że P. T. Klientela swoje zapotrzebowanie w moim składzie zaopatrzy.

Kredytu udzielam kazdemu

«» o ile na takowy zasługuje. «»

Z poważaniem

A. SCHACHNER, Nowy Sącz

sprzedaż sukna bielskiego

ulica **SZWEDZKA (Hotel Centralny)**

PRZETARG OFERTOWY

na wynajęcie **REWIRU RYBACKIEGO Nr. X.**

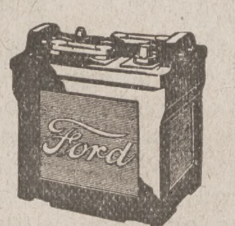
NA DUNAJCU

ogłasza Oddział Związku Legjonistów w N. Sączu. **OFERTY** na cały rewir wzgl. część rewiru wnosić należy do Zarządu Oddziału N. Sącz, Szwedzka 8 do dnia 28-go lutego br.

Sprzedam dom nowy

z powodu wyjazdu **cena 6500 złotych,** siedem minut drogi od rynku Wiadomość w Administracji.

NOWY AKUMULATOR FORDA



Oryginalny akumulator Forda, 13-płytowy, 6 Volt, 80 amp. gwarantuje pewne działanie przez okrągły rok. Przy fabrykacji zwrócono uwagę na trzy główne czynniki: szybki start, pewne działanie, trwałość. Przy obecnej cenie nie ma sobie równego pod względem taniości. W 80 % samochodów wszystkich marek zastosowano akumulatory Forda. Idealny dla zasilania radio.

Ford **A. BUCZER** FA-HANDL. PRZEM.

NOWY SĄCZ, Jagiellońska 51/58.

RESTAURACJA OBNIŻA CENY!

A. RZEPECKI

W NOWYM SĄCZU w RYNKU

Zawiadamia Szanownych Gości, że z powodu obniżki cen mięsa obniża ceny objadów złożonych z 3 dań do zł. 1'50, z dwu dań do 1'20

Codziennie 8 mięs do wyboru!

Otwarte od 7 do 24.

PIERWSZA RESTAURACJA **która obniżyła ceny.**

Za darmo udzielam każdej pani dobrych porad przeciw **UPŁAWOM**

Każda pani się zadziwi i będzie mi wdzięczną

Anna Gebauer, Stettin

17 L. Friedrich-Eberstr. 105 (Niemcy).

Dołączyć na portorja

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala" Redaktor odpowiedzialny: Władysław Polański Nowy Sącz z „Drukarni Podhalańskiej" w Nowym Sączu.